

Ekonomia a praktyka ludzkiego działania, dziedzictwo szkoły austriackiej

Andrzej Janowski

Wstęp

Ekonomia jest najmłodsza ze wszystkich nauk. Jej zadaniem jest rozpoznawanie wtórnych konsekwencji, jednakże wymaga ona dostrzegania także konsekwencji ogólnych, również skutków, jakie realizowana czy proponowana polityka ekonomiczna przynosi nie tylko pewnym specjalnym interesom i w krótkich okresach, ale także interesowi ogólnemu w długich okresach, co poniekąd przeczy założeniom wielu doktryn ekonomicznych. Zatem, obecny stan nauk ekonomii czy zarządzania, trudno jest nazwać autonomicznym. Obszar badań naukowych poddano nowym metodom, odkryto nowe (?) poddziedziny, a badacze i praktycy życia ekonomicznego zaczęli postrzegać zjawiska ekonomiczne w sposób odmienny, niż ich prekursorzy, chociaż zakres pola badawczego bynajmniej się nie rozszerzył. Ekonomisci „otworzyli” domenę, dotychczas zarezerwowaną dla „twardych wskaźników”¹, na ludzkie aspekty oceny efektywności. Co więcej, odkrycie regularności w sekwencji i niezależności zjawisk rynkowych², w tym szczególnie przecenianej roli „niewidzialnej ręki rynku”³ i „interwencjonizmu państwowego”⁴, poddaje pod wątpliwość aktualność dogmatów tradycyjnych szkół brytyjskich⁵ czy amerykańskich⁶, w konsekwencji sposobu działania szkolnictwa z zakresie nauczania ekonomii.

¹ Wskaźniki ilościowe

² Zaprzeczających poniekąd zasadności stosowanej powszechnie w mikroekonomii „*ceteris paribus*”

³ Pojęcie niewidzialnej ręki („*the invisible hand*”), wprowadził do ekonomii A. Smith [A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa: De Agostini / Ediciones Altaya Polska, 2003] w 1776r., do opisanie motywacji uczestników rynku, gdzie utrzymywał, iż działania zarówno producentów, jak i konsumentów są determinowane wolą zaspokojenia swoich potrzeb i „dbałością o własny interes”. Jednocześnie, każdy z nich, usiłując jako jednostka maksymalizować swój prywatny dochód, przyczynia się równocześnie do tego by „dochód społeczny był jak najwyższy”. A. Smithowi przypisywana jest dążność do zilustrowania czy też udowodnienia wielu aksjomatów ekonomii klasycznej: naturalnej wolności gospodarczej, własności prywatnej i samoregulacji gospodarki. Jednakże, co wydaje się być szczególnie istotne, A. Smith, wielokrotnie wskazywał na nieefektywność leseferyzmu gospodarczego, wskazał on [A. Smith, *The Theory of Moral Sentiments*, A. Millar; A. Kincaid & J. Bell, London–Edinburgh 1759. Przeł. tł. D. Petsch, BKF, PWN, Warszawa 1989] na istnienie redystrybucji społecznej, również posługując się metaforą niewidzialnej ręki.

⁴ Teoretyczne podstawy interwencjonizmu zostały skonstruowane przez J.M. Kenes’a, który, w oparciu o analizę zjawisk występujących podczas wielkiego kryzysu, stworzył w 1936r. ogólną teorię zatrudnienia, procentu i pieniądza [J.M. Keynes, *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Atlantic Publishers & Distributors, 2008, New Delhi, India]. Keynes podkreślał istotę zregulowanego popytu w wahanach makroekonomicznych. Jego następcy przekonywali polityków gospodarczych do manipulowania wielkością popytu przez rząd, aby zniwelować wahania, głównie w celu uniknięcia przedłużającej się recesji.

⁵ Szkoła ta powstała w Anglii, w XVIII-XIX wieku, obejmuje ponad sto lat myśli ekonomicznej i stanowi stały punkt odniesienia do prawie wszystkich późniejszych doktryn ekonomicznych. Trzy główne dzieła tegoż okresu to: „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*” A. Smith’a z 1776 r., „*Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*” D. Ricardo z 1817r., „*Zasady ekonomii politycznej*” J.S. Mill’a z 1848r. Główną charakterystyką Szkoły Brytyjskiej była optymistyczna wizja funkcjonowania rynków, zakładająca możliwość efektywnego funkcjonowania gospodarki oraz wolność gospodarczą i polityczną, jak stany ze sobą nierozdzielnie powiązane, również dążenie do wykrycia sił, określających tempo wzrostu gospodarczego i wywołujących zmiany w podziale dochodu w przekroju czasowym. Do ugruntowania paradygmatu szkoły brytyjskiej przyczynił się empiryzm, reprezentowany przez T. Hobbes’a, J. Locke’a i D. Hume’a

⁶ To nurt w ekonomii neoklasycznej, którego przedstawiciele skupieni byli w Uniwersytecie Chicago, wśród nich M. Friedmann i G. Stigler. Główne charakterystyki tej szkoły ekonomii to założenie, iż neoklasyczna teoria cen umożliwia wyjaśnienie działania przedsiębiorców, oraz że mechanizm wolnego rynku efektywnie alokuje zasoby. W konsekwencji, ze względu na bardzo ograniczoną rolę państwa, odrzucono założenia keynesizmu i etatyzmu na rzecz libertarianizmu i leseferyzmu. Ekonomisci związani z tą szkołą eko-

Aktywność ludzka według klasycznej ekonomii

Filozofowie, przez długi okres czasu poszukiwali celów, które bóg czy natura próbowali realizować w cyklu historii ludzkości⁷. Podejmowali także próby zidentyfikowania praw rządzących ewolucją i przeznaczeniem rodzaju ludzkiego. Jednakże nawet i Ci antyczni myśliciele, mimo, iż nie obarczeni żadnymi ideologicznymi ograniczeniami, musieli w ostateczności przyznać daremność swoich wysiłków, która to stanowiła pochodną nieadekwatnych metod badawczych, które opierały się na założeniu holizmu ludzkości lub innych podobnych koncepcji jednego⁸ narodu, rasy, czy kościoła. Następnie ustalano arbitralnie cele, do jakich, uprzednio wyselekcjonowane społeczności powinny dążyć oraz sposoby oceny osiągalności wzmiankowanych celów. W konsekwencji nie uzyskano poprawnej metodycznie odpowiedzi, jakie to determinanty ukie-runkowały zachowujące się w odmienny sposób indywidualności⁹ do wspólnego działania, by w rezultacie osiągnąć bezwzględny postęp na drodze ewolucji.

Wprowadzono zatem na drodze desperacji „czynnik boski”¹⁰ – wszelkie nieścisłości czy też nielogiczności zostały usankcjonowane poprzez interwencje bóstw lub boskie objawienia, a także wysłanych przez boga proroków, demiurgów¹¹ i świętych przywódców, którzy wprowadzili ład i harmonię. Posługiwano się także konstruktami „ducha świata” i „ducha narodu”. Inne poglądy zakładały istnienie „sił natury” oddziałujących na istotę ludzką, aby podążyła bezwiednie ścieżką wyznaczoną mu przez naturę.

Jednakże inni filozofowie byli bardziej realistyczni. Nie próbowali odgadywać zamierzeń boskich czy też natury. Stali oni na stanowisku iż należy poszukiwać ludzkich aspektów w kontekście aktywności rządu. Ich zamierzeniem było ustanowienie zasad aktywności politycznej, techniki umiejętności kierowania państwem. Istniały także oparte na spekulacjach ambitne plany rekonstrukcji społeczeństwa. Najprostsze z nich stanowiły pochodną usystematyzowania doświadczeń historycznych, jednakże niemal wszyscy badacze tego okresu byli zupełnie przekonani, iż nie istniały żadne doświadczenia dotyczące regularności i odchyłeń zjawisk zbliżone do ludzkiego wnioskowania, w sekwencji zdarzeń naturalnych. Badacze nie szukali praw rządzących ludzką współpracą, gdyż zakładali, iż człowiek może organizować społeczeństwo według własnego planu. Jeśli warunki socjalne nie spełniają założeń reformatorów, jeśli niemożność realizacji ich utopii została udowodniona, winę za niepowodzenie przedsięwzięcia przypisywano „moralnej wadliwości” człowieka. Problemy społeczne były postrzegane jako etyczne, zatem

nomii czynią założenie, iż wszystkie możliwości arbitrażu zostaną szybko zauważone i wykorzystane, a tym samym są zwolennikami hipotezy rynków efektywnych. Szkółę tę charakteryzuje także interdyscyplinarność i nieortodoksyjne podejście do analizy problemów ekonomicznych, co przejawia się w kwestionowaniu powszechnie uznanych teorii oraz zastosowaniu metodologii ekonomicznej do tematów pozornie nie związanych z ekonomią [zob. M. Friedmann, *Essays in Positive Economics*. Chicago: University of Chicago Press, 1953; G. Stigler, *Production and Distribution Theories: The Formative Period*. New York: Macmillan, 1941]

⁷ Zob. J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Oficyna Wydawnicza Dajwór, Kraków 1993; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009

⁸ Jedynie słusznego, wybranego

⁹ Jednostki ludzkie

¹⁰ Wprowadza się do modelu czynnik nadprzyrodzony, np. twórcę mechanizmu, czuwającego nad nadawaniem „całościom” poruszonym przez ten mechanizm odpowiedniego kierunku. Autodynamizm przekształca się w tym przypadku w autodynamizm względny, który jest zawsze idealistyczny [J. Topolski, *Metodologia historii*, PWN, Warszawa, 1984, s. 165]

¹¹ Szerzej A. Janowski, *Kompetencje agentów a efektywność zakładów ubezpieczeń na życie*, niepublikowana praca doktorska, Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle, Warszawa 2007

konieczne było, aby wykreować społeczeństwo idealne, istnienie dobrych książąt i wartościowych obywateli. Z prawymi ludźmi każda utopia mogłaby doczekać się realizacji.

Odkrycie nieuniknionej niezależności procesów rynkowych zburzyło podstawy tej koncepcji. Zdezorientowani orędownicy musieli stawić czoła nowemu wizerunkowi społeczeństwa. Skonstatowali oni ze zdumieniem, iż istnieje inny kontekst, w którym może być postrzegane działanie ludzkie, niż tylko refleksja pomiędzy dobrem a złem, lub uczciwością a nieuczciwością. Następstwo zdarzeń, zdominowane zostało regularnością zjawisk, do których człowiek musiał się dostosować, aby osiągnąć sukces. Niecelowym było podejście do faktów społecznych w charakterze cenzora, który zatwierdza lub odrzuca określone poglądy, w kontekście ich spójności z arbitralnie wyznaczonymi standardami i subiektywnym osądem ich wartości. Ktoś musi studiować prawa, którym podlegają ludzkie działania w sposób charakterystyczny dla fizyka określającego prawa natury. Działanie ludzkie, w tym społeczna współpraca, jest postrzegane jako obiekt naukowy z ustalonymi relacjami, a nie normatywna dyscyplina z określaniem rzeczy, jakimi są one w istocie – było to rewolucyjne stwierdzenie, z bardzo poważnymi konsekwencjami zarówno dla wiedzy, filozofii, jak i aktywności społecznej.

Przez następne lata, efekty tej radykalnej zmiany w metodach wnioskowania były bardzo ograniczone, ponieważ ludzie wierzyli, iż nawiązują one tylko do ograniczonego segmentu obszaru ludzkiej aktywności - relacji rynkowych. Zwolennicy ekonomii klasycznej, napotkali przeszkodę w realizacji swoich badań, której to nie mogli wykluczyć czy też pokonać - oczywistą antynomię wartości. Teoria, w części dotyczącej określania wartości, była wadliwa i zmuszała do ograniczenia zakresu ich nauki. Aż do dziewiętnastego wieku ekonomia polityczna pozostawała nauką „ekonomicznych” aspektów działalności człowieka, teorią bogactwa i egoizmu. Kore-spondowała ona z zachowaniami ludzkimi tylko w obszarze, określanym jako motyw zysku, natomiast inne czynniki stanowiły zaledwie dodatek. Transformacja myślenia, zapoczątkowana przez ekonomistów klasycznych, znalazła poklask wśród nowoczesnych zwolenników ekonomicznego subiektywizmu, którzy dokonali konwersji cen rynkowych, jako głównej teorii ludzkiego wyboru. Jednakże, przez długi okres czasu nie udało się badaczom udowodnić postulatu poprawności przejścia z klasycznej teorii wartości do jej subiektywnego odpowiednika, poprzez substytucję bardziej zadowalających założeń wymiany rynkowej do mniej. Ogólna teoria wyboru czy preferencji wykracza daleko poza granice horyzontu, jaki obejmował zakres problemów ekonomicznych, istotnie ograniczonych przez ekonomistów począwszy od Cantillona, Hume’a, i Smitha a skończywszy na Millu. Postrzeganie ludzkiej aktywności w tym ujęciu jest znacznie szersze niż tylko determinowane ekonomicznie i ukierunkowane na zakup ruchomości oraz ogólnej poprawy dobrobytu materialnego. Jest to teoria uwzględniająca każdy aspekt aktywności ludzkiej. Wybór determinuje wszelkie ludzkie decyzje i nie jest on wyłącznie pochodną osadzenia w zakresie różnorodnych dóbr materialnych i usług – wszystkie wartości ludzkie stanowią dodatek, a cele i środki, zarówno materialne jak i ideowe, wzniosłe i podstawowe, szlachetne i nikczemne, są uporządkowane w jednym rzędzie i podporządkowane decyzji wyboru najkorzystniejszego rozwiązania, kosztem odrzucenia innych. Zatem, żaden aspekt ludzkiego działania, zarówno w obszarze ustalania celów jak i uniknięcia zagrożeń, nie pozostaje poza spektrum zainteresowania, stanowi element unikalnej – specyficznej skali gradacji i preferencji.

Poza ekonomią polityczną szkoły klasycznej, istnieje ogólna teoria sprawnego działania ludzkiego - prakseologia¹². Ekonomiczne i katalaktyczne¹³ problemy są tu osadzone w ogólnym kontekście naukowym, a żadne z rozwiązań ekonomicznych nie umożliwia prawidłowego określenia zachowań ludzkich w aspekcie dokonywania wyborów - ekonomia staje się częścią¹⁴ bardziej uniwersalnej nauki – prakseologii.

Epistemologiczne aspekty Ogólnej Teorii Ludzkiego Działania

W dzisiejszej nauce każde poprzednie rozwiązanie wydało się być problematyczne. Stanowiło to istotne odejście od tradycyjnego systemu postrzegania wiedzy. Praktycy i ludzie nauki napotykali problemy podczas prób klasyfikacji wzmiankowanej teorii i przyporządkowania jej do określonego kontekstu. Jednakże, z drugiej strony, byli przekonani, iż dotychczas stosowany katalog wiedzy nie wymaga rekonstrukcji, czy też rozszerzenia. Uważano ów katalog za kompletny, a jeśli ekonomiści nie byli w stanie dostosować do niego swoich poglądów, znaczyło to, iż stosowali ekonomię w sposób nieprawidłowy, nieadekwatny do identyfikowanych problemów. Utożsamianie ich ze sporami akademickimi pedantycznych profesorów, stanowi zupełne niezrozumienie znaczenia debat skoncentrowanych na istocie, zakresie i logicznym charakterze ekonomii¹⁵. W „Methodenstreit”¹⁶, pomiędzy ekonomistami austriackimi i Pruską Szkołą Histo-

¹² Termin „praxeologia” został pierwszy raz użyty w 1890r. przez Espinasa, w artykule „Les Origines de la technologie” w *Revue Philosophique*, XVth year, XXX, s. 114-115, oraz książce opublikowanej w Paryżu w 1897 pod tym samym tytułem

¹³ Z ang. „*Catallactics*” czy też nauka wymiany, został pierwszy raz użyty przez Whately’ego w książce „*Introductory Lectures on Political Economy*”, London, 1831, s. 6. Podobne słowo wprowadził F. Hayek - katalaksja (z ang. *Catallaxy*) na określenie ekonomii rynkowej. Słowo to zostało zapożyczone z greckiego czasownika „*katallasssein*” (lub „*katallattein*”) znaczącego nie tylko „wymieniać” ale również „przyjmować do społeczności”, „zmieniać wroga w przyjaciela” [J. Poteraj, *Katalaktyka instytucji finansowych rynku emerytalnego w Polsce w perspektywie efektywności inwestowania*, Wydawnictwa Fachowe, Warszawa 2010, s. 324.

¹⁴ Choć dotychczas najlepiej opracowaną

¹⁵ Jest to powszechne nieporozumienie. Koncentrowanie się na sporach dotyczących nieistotnych, z punktu widzenia koncepcji, a dotyczących adekwatnych metod czy procedur, wydaje się być działaniem przeciwnie skutecznym, choć część ekonomistów nie jest wolna od tego rodzaju dysput, co więcej pozostają wobec nich bierni.

¹⁶ Spór ten powstał w efekcie krytyki przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej wobec pracy C. Mengera [C. Menger, *Grundsätze der Nationalökonomie*, WIEN 1871. Praca ta jednakże, była ukierunkowana na krytykę klasycznej koncepcji ekonomicznej. Twórca szkoły austriackiej twierdził, że powodzenie w sprzedaży danego towaru stanowi pochodną efektywnego działania przedsiębiorcy, a nie rezultatem działania uniwersalnego prawa, gdyż rozumiejący społeczeństwo przedsiębiorca, za pomocą swych działań jest w stanie wykreować popyt na swój towar, w konsekwencji, przedsiębiorca nie reagujący na sygnały ze strony społeczeństwa, może napotkać trudności podczas prób sprzedaży swojego towaru, na który powinno istnieć rzekomo „obiektywne” zapotrzebowanie. Klasycy, zdaniem Mengera, nadmiernie ukierunkowują swoje procedury poznawcze na dostrzeganie stanów równowagi, co powoduje, że nie dostrzegają czasowego wymiaru zdarzeń i zachodzących w czasie związków teleologicznych i przyczynowo-skutkowych. Stąd Menger proponował rekonstrukcję kategorii konceptualnej *equilibrium* opisującej zjawiska ekonomiczne jako efekt działania obiektywnego „prawa”, na mocy którego „świat dąży do równowagi” do kategorii procesu naświetlającą kauzalno-teleologiczny i subiektywny wymiar zjawisk, będących efektem działania ludzi mających sprecyzowane motywy podejmowania działań oraz stawiających sobie konkretne cele do zrealizowania. Również obiektywizacja ludzkich działań czyli wyrażenie ich w kategoriach kwantytatywnych jak: wartość pieniężna materiałów i usług, zdaniem twórcy szkoły austriackiej doprowadza do wyparcia z teorii ekonomicznej refleksji nad subiektywnym aspektem ludzkich działań gospodarczych, czyli mentalnością lub etyką. Menger podkreślał, że niezasadny jest redukcjonizm działań przedsiębiorcy do tylko do jednego aspektu – osiągnięcia kwantytatywnie wymiernego zysku, gdyż jest to efektem złożonego procesu decyzyjnego uwarunkowanego całokształtem ludzkiej świadomości, a zatem nie tylko wyidealizowanym rachunkiem zysków i strat, lecz również wartościami etycznymi i estetycznymi, subiektywnym postrzeganiem swojego miejsca w świecie, emocjonalnym odniesieniem do rzeczywistości oraz przede wszystkim historycznie ukształtowaną wiedzą kulturową [W. Werner, *Homo laborans – wolna jednostka czy wytwór historii? Jeden z metodologicznych problemów badania zachowań „człowieka pracującego”*, (w:) M. Piorunek (red.), *Człowiek w kontekście pracy. Teoria – empiria – praktyka*, Poznań 2009, s. 10 - 30]. Autor utrzymywał również, iż wiedza historyczna powinna być wzbogacona refleksją teoretyczną. Swoją pracę odczytywał jako takie „teoretyczne wsparcie” dla empirycznych badań niemieckiej szkoły historycznej. Ponieważ jednak praca ta, podobnie jak i późniejsze, została przyjęta nadzwyczaj wrogo przez środowisko niemieckiej szkoły historycznej „szkoła austriacka” uwikłała się w niechciany i wieloletni „spór metodologiczny”, który spowodował jej odsunięcie się od „szkoły historycznej” bardziej niż wynikało to z pierwotnego stanowiska Mengera [W. Werner, *Historyczność kultury. W poszukiwaniu myślowego fundamentu współczesnej historiografii*, Poznań 2009, s. 143 - 144].

ryczną – samozwańczym „intelektualnym strażnikiem Pałacu Hohenzollernów” a amerykańskim industrializmem reprezentowanym przez J. Batesa Clarka, toczyła się dyskusja dotycząca skuteczności¹⁷ poszczególnych procedur. Główny problem stanowiły epistemologiczne zasady nauki ludzkiego działania i jej logicznej słuszności. Począwszy od systemu epistemologicznego, w który trudno było wpasować sposób prakseologicznego myślenia, a skończywszy na logice, którą z założenia postrzegano, jako naukową tylko poprzez empirię i historię. W konsekwencji wielu autorów próbowało zanegować wartość i użyteczność prakseologii, jako teorii ekonomicznej. Zwolennicy ujęcia historycznego dążyli do zamiany jej historią ekonomiczną, a pozytywiści rekomendowali substytucję „iluzorycznych” nauk społecznych adaptacją do struktur i wzorców mechaniki Newtona. Obie wzmiankowane szkoły cechowała zgodność w kontekście radykalnego odrzucenia wszystkich osiągnięć myśli ekonomicznej.

Radykalizm tej ostrej, skomasowanej krytyki ekonomistów został jednakże wkrótce przekroczony przez uniwersalny nihilizm. Od pradawnych czasów ludzie myśląc, mówiąc, i działając zakładali stałość i niezmiennność ludzkich zamiarów jako niekwestionowany fakt, a wszystkie badania naukowe zasadały się na tym założeniu. W dyspucie o epistemologicznym charakterze ekonomii, pisarze, po raz pierwszy w historii gatunku ludzkiego, zakwestionowali także ten dotychczasowy aksjomat. Marksisci zapewniali, iż myślenie człowieka jest determinowane przez przynależność klasową, a każda z wyodrębnionych klas posiada własną logikę. Produkt tego rodzaju myślenia nie może być niczym więcej niż „ideologiczną przykrywką” egoistycznych interesów klasowych, a zadaniem „socjologii wiedzy” jest zdemaskowanie filozofii i teorii naukowych oraz wykazanie ich „pustki ideologicznej”. Ekonomię przedstawiano, jako wytwór burżuazji a ekonomistów określano pochlebcami kapitału. Tylko społeczeństwo bezklasowe socjalistycznej utopii mogło zastąpić prawdą „ideologiczne kłamstwa”.

Ten polilogizm był także przedstawiany w innych formach. Historycy zapewniali, iż struktura logiczna myśli ludzkiej i działania jest pochodną zmian przebiegu ewolucji historycznej, z zastrzeżeniem, że każda z ras ludzkich przypisywała sobie słuszność w stosowaniu własnego ujęcia logiki. Wreszcie, twierdzono, iż taka przyczyna nie stanowi wyjaśnienia dla irracjonalnych czynników warunkujących ludzkie działanie¹⁸. Wzmiankowane doktryny wykraczają dalece poza ramy określone przez ekonomię. Nie tylko kwestionują ekonomię i prakseologię, również ludzką wiedzę i wnioskowanie. Nawiązują do matematyki i fizyki, jak również do ekonomii. Jednakże wydaje się być uzasadnionym twierdzenie, iż umiejętność obalania wzmiankowanych uwarunkowań nie zamyka się w jednej dziedzinie wiedzy, lecz w epistemologii i filozofii. Fizyk nie obrzuca się, gdy ktoś stygmatyzuje jego teorie określając je jako „burżuazyjne”, Zachodnie czy Żydowskie, w ten sam sposób ekonomista powinien ignorować detrakcję lub pomówienie, zgodnie z dictum Spinozy „Sane sicut lux se ipsam et tenebras manifestat, sic veritas norma sui et falsi est”¹⁹. Jednak nie jest zasadne poszukiwanie identycznych analogii w założeniach ekonomii oraz matematyki i nauk przyrodniczych – polilogizm i irracjonalizm pozostają w sprzeczności z kanonami prakseologii i ekonomii. Chociaż zbliżone w ogólnych aspektach do wszystkich dziedzin wiedzy, to ogólną teorię ludzkiego działania mają na względzie, podkreślając iluzoryczność deklaracji, iż w badaniach naukowych możliwe do uzyskania są rezultaty uprawniające do ich implementacji we wszystkich wiekach, rasach, klasach społecznych oraz deprecjonujące pewne

¹⁷ Bynajmniej nie efektywności

¹⁸ M. Dobrosielski, Racjonalizm i irracjonalizm, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999

¹⁹ Tłumaczenie A. Janowski: „W rzeczywistości, jak światło definiuje siebie i ciemność, tak prawda określa fałsz i własne zasady”

fizyczne i biologiczne teorie, jako burżuazyjne czy też Zachodnie²⁰. Lecz, jeśli rozwiązanie praktycznych problemów wymaga wdrożenia tych stygmatyzowanych doktryn, powyższy krytycyzm zostaje zapomniany²¹. Zachowanie ludzi wszystkich ras, narodów, religii, grup językowych i klas społecznych w prosty sposób udowadnia, iż nie aprobują one doktryn polilogizmu i irracjonalizmu, podobnie jak logiki, matematyki i nauk przyrodniczych.

Prakseologia jako dziedzictwo austriackiej szkoły ekonomicznej

W kontekście prakseologii sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie. Głównym motywem dla rozwoju doktryn polilogizmu, historyzmu i irracjonalizmu było dostarczenie usprawiedliwienia dla lekceważenia myśli ekonomicznej w implementacji polityki ekonomicznej – socjaliści, rasiści, nacjonaści, wreszcie etatyści, ponieśli klęskę w swych dążeniach w refutacji teorii ekonomicznych oraz demonstrowaniu poprawności ich własnych nieprawdziwych doktryn. To frustracja skłoniła ich do negacji logicznych i epistemologicznych pryncypiów w obszarze identyfikacji związków przyczynowo – skutkowych w ludzkim działaniu, zarówno w aspekcie praktycznym, jak i badaniach naukowych. Jednakże błędem byłoby przyporządkowanie tych motywów jedynie jako powodowanych aspiracjami politycznymi, a żaden badacz nie może być uprawniony do konstruowania postulatów *ex ante*, iż krytyka, z jaką spotyka się jego teoria stanowi pochodną nieprzychylnego nastawienia i błędów popełnionych przez oceniającego dezaprobaty dla głoszonych teorii. Co więcej, jest on zobligowany do odpowiedzi na każdą krytykę bez postrzegania jej w kontekście ukrytych pejoratywnych motywów czy też tła. Nie jest również prawidłowe przemilczanie faktów, iż użyteczność i prawidłowość teorii ekonomicznych zachodzi tylko w ściśle określonych obszarach i z hipotetycznie przyjętymi założeniami, których, w większości przypadków, implementacja w realiach prowadzenia działalności gospodarczej nie jest możliwa. Co szczególnie istotne, mimo, iż część szkół ekonomicznych potwierdza w/w opinię, nadal oficjalnie ukierunkowuje swój tok myślenia zgodnie z przyjętymi dogmatami, nie przejmując się zupełnym brakiem utylitarności konstruowanych modeli w rzeczywistości, z założenia postawa ta jest nie do obronienia, gdyż głównym zadaniem badania naukowego jest wyczerpujące opisanie i zdefiniowanie wszystkich warunków i zastrzeżeń, pod którymi przyjęty model jest prawidłowy. Błędem jest więc ustanowienie fizyki, jako modelu czy prawidła dla badań ekonomicznych. Ci, którzy popełniają ten sofizm, powinni wziąć pod uwagę, iż żaden z fizyków nigdy nie wierzył, że wyjaśnienie kilku założeń czy warunków teorii fizycznych znajduje wyjaśnienie poza obszarem fizyki – jako dziedziny nauki. Zatem, głównym problemem do rozwiązania dla nauk ekonomicznych jest zidentyfikowanie validacji twierdzeń ekonomicznych w kon-

²⁰ Marks i marksiści, w tym najbardziej prominentny „proletariacki filozof” Dietzgen, nauczali, że myśl zdeterminowana jest pochodzeniem klasowym myślącego. Zaś produktem myśli nie jest prawda, lecz „ideologie”. Słowo to oznacza w kontekście filozofii marksistowskiej przykrywkę dla samolubnych interesów klasy społecznej, do której dany myśliciel przynależy. Dyskusowanie czegokolwiek z ludźmi z innej klasy społecznej jest zatem bezużyteczne. Ideologii nie trzeba odpierać w drodze dyskursywnego rozumowania — należy je demaskować przez potępienie pozycji klasowej, pochodzenia społecznego jej autorów. Tym samym marksiści nie debatują nad istotą teorii fizycznych, lecz odsłaniają jedynie „burżuazyjne” pochodzenie fizyków. Marksisci uciekli się do polilogizmu, ponieważ nie byli w stanie logicznie obalić teorii rozwiniętych przez „burżuazyjną” ekonomię lub płynących z niej wniosków demonstrujących niewykonalność socjalizmu. Jako że nie mogli racjonalnie wykazać solidności własnych idei ani ułomności idei ich adwersarzy, marksiści potępiili przyjętą logikę. Sukces owego fortelu był bezprecedensowy. Pozwalał on na odrzucenie każdej racjonalnej krytyki wszelkich absurdów marksistowskiej pseudo-ekonomii i pseudo-socjologii. Tylko dzięki logicznym trikom polilogizmu etatyzm mógł zagnieździć się w umyśle współczesnego człowieka [L. von Mises, *Omnipotent Government*” *The Rise of the Total State and Total War*, Mises Institute, 2010]

²¹ Technologie, stosowane w Rosji Sowieckiej wykorzystują bez skrupułów wszystkie osiągnięcia burżuazyjnej fizyki, chemii i biologii, jak gdyby były one adekwatne dla wszystkich klas społecznych a nazistowscy inżynierowie i fizycy nie lekceważyli teorii, odkryć i wynalazków „niższych” ras i narodów.

tekście aktywności ludzkiej oraz psychicznych uwarunkowań, będących przedmiotem studiów ekonomicznych.

Wzmiankowane założenia powodują, iż ekonomia, jako nauka dotyczy systemu kapitalistycznego, i to w krótkotrwałym okresie liberalizmu Zachodniej cywilizacji, co stanowi czynnik obciążający dla sektora nauki w innych obszarach dydaktycznych. Aby wziąć pod uwagę wszelkie obiekcje i przeciwstawić je bezużytecznym często założeniom ekonomicznym, szczególnie w kontekście aktywności ludzkiej, system ekonomiczny winien zostać skonstruowany w sposób uniemożliwiający krytykę w części dotyczącej irracjonalizmu, historyzmu, behawioryzmu i innych odmian polilogizmu. Nie wydaje się być uprawnionym tolerowanie stanu, w którym codziennie przedstawiane są argumenty, demonstrujące absurdalność i bezowocność założeń ekonomii, a ekonomiści wydają się ów fakt ignorować, nie ma uzasadnienia dla poszukiwania rozwiązań problemów ekonomicznych za pomocą tradycyjnych fundamentów. Co więcej, wyraźnie uwypukla się konieczność skonstruowania teorii kalaktycznej w oparciu o trwałe podstawy ogólnej teorii sprawnego działania – prakseologii. Ta procedura nie tylko zabezpieczy przed falami partykularnej krytyki, również wyjaśni wiele problemów, dotychczas nawet adekwatnie nie postrzeganych, lub rozwiązanych w sposób ogólnikowy – to jest w szczególności problem fundamentalny kalkulacji ekonomicznej.

Stało się już zwyczajem obwinianie ekonomistów o wsteczność. Dziś jest już całkiem prawidłowe twierdzenie, iż żadna z teorii ekonomicznych nie może być uznana za doskonałą, gdyż nie istnieje poziom wiedzy jednostki ludzkiej, który można by określić, jako kompletny, analogia dotyczy także każdego z ludzkich osiągnięć. Wszechwiedza zatem stanowi zaprzeczenie człowieka, a najbardziej dopracowana teoria, jaka, zdawałoby się, zbudowana jest na najwyższym możliwym poziomie kompetencji²², może zostać zrekonstruowana lub zanegowana w okresie późniejszym. Nauka nie umożliwia uzyskania pewności, jedynie określenie teoretycznego optimum, przy istniejących ograniczeniach i dostępnej wiedzy w rozpatrywanym obszarze, co stanowi zaledwie punkt na trajektorii rozwoju, i to dodatkowo zniekształcony skutek niespójności cechującej każdy ludzki wysiłek. Nie oznacza to wszakże, iż dzisiejsza aktywność naukowa na polu nauk ekonomicznych jest fragmentaryczna, lecz że również podlega ewaluacji, także wskutek uprzednich niedoskonałości oraz zachodzących zmian. Zarzut domniemanego wsteczństwa ekonomii upatrywać można w dwóch odmiennych podejściach:

- istnieją przyrodniczy i fizycy, którzy deprecjonują osiągnięcia ekonomii, gdyż uważają, iż nie jest ona nauką przyrodniczą, stąd występuje brak aplikacji metod i procedur laboratoryjnych. Jednakże, te przejawy krytycyzmu mogą być pochodną psychologicznego wykształcenia adwersarzy²³. Pracownik laboratorium, postrzega prowadzone przez siebie badania jako jedynie słuszne, a równania różniczkowe, jako sygnałną metodę przedstawiania wyników. Ów badacz nie jest w stanie dostrzec epistemologicznych problemów ludzkiego działania, zatem postrzega ekonomię, jako pochodną mechaniki,
- inni badacze podkreślają ułomność nauk społecznych ze względu na niezadowalające warunki socjalne. W naukach przyrodniczych, na przestrzeni ostatnich dwustu lat uzy-

²² Szerzej na temat kompetencji A. Janowski, Kompetencje agentów ubezpieczeniowych jako determinanta efektywności towarzystw ubezpieczeniowych w warunkach zmian, w B. Kozusznik, Zarządzanie ludźmi w otoczeniu globalnym – pomiędzy starym a nowym, Wydawnictwo AGH Kraków, 2006, s. 333-340

²³ Jest cechą wspólną osób ograniczonych umysłowo brak akceptacji i zrozumienia dla osób różniących się poglądami

skano wybitne osiągnięcia, a praktyczna implementacja wzmiankowanych wyników umożliwiła podwyższenie standardów życia do bezprecedensowego poziomu, ale nauki społeczne całkowicie zawiodły w obszarze określenia bardziej zadowalających warunków socjalnych – gdyż nie wykluczono nędzy, biedy, kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, wojen i tyranii. Nauki te są nieproduktywne i nie wnoszą niczego konstruktywnego do promocji szczęścia i ludzkiego dobrobytu.

Ci malkontenci nie zauważają także olbrzymiego postępu, jaki dokonał się w technologii produkcji, który przyczynił się do wzrostu bogactwa i dobrobytu, co było możliwe tylko dzięki polityce liberalnej, opartej na fundamentach skonstruowanych przez ekonomistów klasycznych. Z kolei żaden z wielkich nowoczesnych wynalazków nie trafiłby do powszechnego użytku, gdyby nie ekonomiści, którzy wskazali wadliwość prekapitalistycznego myślenia. Proces nazywany rewolucją industrialną zapoczątkowany został rewolucją ideologiczną, przez doktryny ekonomistów, którzy podważyli dotychczasowo stosowane dogmaty: nie jest uczciwym i sprawiedliwym przeliczowanie konkurenta poprzez produkowanie lepszych i tańszych dóbr, wszechobecne jest zbaczanie z kursu ekonomii tradycyjnej, a maszyny są postrzegane jak źródło bezrobocia²⁴, natomiast istnieje legitymacja dla rządu aby „zabezpieczyć” efektywnych przedsiębiorców przez bogaceniem się oraz zabezpieczenie jednostek mniej efektywnych przez konkurencją ze strony tych pierwszych. Również z akceptacją społeczną spotykają się ograniczenia nakładane przez rząd na przedsiębiorców, stanowiące przymuszenie lub pogwałcenie ich wolności w imię tak zwanego „dobra społecznego”²⁵. Dopiero Brytyjska polityka ekonomiczna oraz francuski fizjokratyzm umożliwiły rozwój nauk przyrodniczych, oraz akumulację osiągnięć, które stały się użyteczne dla klienta masowego.

Niestety, obecnie powszechna jest ignorancja roli, jaką wolność ekonomiczna odegrała w ewolucji technologicznej, w okresie ostatnich dwustu lat. Złudzenie, wprowadzone ideologią marksistowską, spowodowało postrzeganie nowoczesnego industrializmu, jako rezultatu tajemniczych „sił wytwórczych”, które nie podlegają żadnym czynnikom ideologicznym. W konsekwencji, ekonomia klasyczna, nie stanowiła czynnika rozwoju kapitalizmu, tylko raczej jego produkt - ideologiczną superstrukturę – doktrynę sankcjonującą roszczenia „kapitalistycznych wyzyskiwaczy”. Stąd, abolicja kapitalizmu oraz jego substytucja poprzez socjalistyczny totalitaryzm ekonomii rynkowej i wolnej przedsiębiorczości, nie mogłaby osłabić dalszego rozwoju technologii. Co więcej, możliwa byłaby promocja rozwoju technologicznego z powodu usunięcia przeszkód, stawianych przez egoistycznych kapitalistów.

Charakterystyczną cechą tego wieku destrukcyjnych wojen oraz społecznej dezintegracji jest rewolta przeciwko ekonomii. T. Carlyle²⁶ określał ekonomię, jako „żałosną naukę”, a K. Marks²⁷ stygmatyzował ekonomistów, jako „pochlebców burżuazji”. Zatem nie istniały sprzyjające warunki do rozwoju ekonomii, jako nauki, kiedy zarówno środowisko naukowe, jak i masy gardziły i ignorowały jej osiągnięcia.

²⁴ L. Von Mises, *Human Action, A Treatise on Economics*, Mises Institute, Alabama, 1998

²⁵ H. Hazlitt, *Ekonomia jednej lekcji*, Wydawnictwo Signum, Kraków 1993, s. 37

²⁶ Zob. A. A. Ikeler, *Puritan Temper and Transcendental Faith, Carlyle's Literary Vision*, Columbus, OH: 1972

²⁷ K. Marks, *Das Kapital*, 3 t., wyd. 10, 1922

Jednakże, co warto podkreślić, egzystencja dzisiejszej cywilizacji, oparta jest o przesłanki, które stanowią pochodne wskazówek nauk ekonomicznych do rozwiązywania rzeczywiste istniejących problemów. Cywilizacja upadnie, kiedy narody będą działać zgodnie z doktrynami, które odrzucają myślenie ekonomiczne.

Prakseologia – implikacje dla praktyki

Niepodważalnym jest, że ekonomia to nauka teoretyczna, i jako taka nie umożliwia ewaluacji wartości. Co więcej, nie jest jej zadaniem wskazywanie, ku jakim celom jednostki ludzkie powinny podążać, natomiast traktuje o zasobach, które powinny zostać uruchomione aby osiągnąć cele, z pewnością jednak, nie nauką o ich selekcji. Ostateczne decyzje, określanie i wybór celów, znajdują się poza zakresem każdej z nauk. Nauka nie udziela wskazówek jednostce ludzkiej, co do sposobów zachowania, jedynie pokazuje, jak powinna dokonywać się aktywność gospodarcza człowieka żeby osiągnąć uprzednio ustalony cel. Przedstawiona powyżej analiza prowokuje stwierdzenie, iż wszelkie modele ekonomiczne, oparte o tzw. „stare szkoły” nie są utylitarne dla przedsiębiorców, szczególnie w obszarze określenia determinant aktywności ludzkiej. Co więcej, w wielu aspektach prognozy oparte na tych modelach zawierają poważne defekty, jeśli próbuje się dokonać implementacji używanych teoretycznie parametrów do rzeczywistości działalności gospodarczej. Jako, iż opisywane zjawisko zostało już zidentyfikowane wcześniej, „wyrzucono” pierwiastek wolnej przedsiębiorczości z równania, gdyż zaburzał on prawidłowość równań modelowych²⁸. Wydaje się być uprawnionym postulat o konieczności walidacji istniejących modeli ekonomicznych, dotyczących zarządzania zasobami ludzkimi, w kontekście założeń austriackiej szkoły ekonomicznej.

Bibliografia

1. Bocheński J., Zarys historii filozofii, Oficyna Wydawnicza Dajwór, Kraków 1993
2. Cassis Y., Minoglou I., Entrepreneurship in Theory and History, New York, 2005, Palgrave Macmillan
3. Dobrosielski M., Racjonalizm i irracjonalizm, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999
4. Friedmann M., Essays in Positive Economics. Chicago: University of Chicago Press, 1953
5. Hazlitt H., Ekonomia jednej lekcji, Wydawnictwo Signum, Kraków 1993
6. Ikeler A.A., Puritan Temper and Transcendental Faith, Carlyle's Literary Vision, Columbus, OH, 1972
7. Janowski A., Kompetencje agentów a efektywność zakładów ubezpieczeń na życie, niepublikowana praca doktorska, Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemśle, Warszawa 2007
8. Janowski A., Kompetencje agentów ubezpieczeniowych jako determinanta efektywności towarzystw ubezpieczeniowych w warunkach zmian, [w:] B. Kożusznik, Zarządzanie ludźmi w otoczeniu globalnym – pomiędzy starym a nowym, Wydawnictwo AGH Kraków, 2006
9. Keynes J.M., The General Theory of Employment, Interest and Money, Atlantic Publishers & Distributors, 2008, New Delhi, India
10. Marks K., Das Kapital, 3 t., wyd. 10, 1922
11. Menger C., , WIEN 1871
12. Poteraj J., Katalaktyka instytucji finansowych rynku emerytalnego w Polsce w perspektywie efektywności inwestowania, Wydawnictwa Fachowe, Warszawa 2010
13. Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, Warszawa: De Agostini / Ediciones Altaya Polska, 2003
14. Smith A., The Theory of Moral Sentiments, A. Millar; A. Kincaid & J. Bell, London–Edinburgh 1759
15. Stigler G., Production and Distribution Theories: The Formative Period. New York: Macmillan, 1941
16. Tatarkiewicz W., Historia filozofii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009
17. Topolski J., Metodologia historii, PWN, Warszawa, 1984
18. Von Mises L., Human Action, A Treatise on Economics, Mises Institute, Alabama, 1998

²⁸ Y. Cassis, I. Minoglou, Entrepreneurship in Theory and History, New York, 2005, Palgrave Macmillan

19. Von Mises L., Omnipotent Government” The Rise of the Total State and Total War, Mises Institute, Alabama, 2010
20. Werner W., Historyczność kultury. W poszukiwaniu myślowego fundamentu współczesnej historiografii, Poznań 2009
21. Werner W., Homo laborans – wolna jednostka czy wytwór historii? Jeden z metodologicznych problemów badania zachowań „człowieka pracującego”, (w:) M. Piorunek (red.), Człowiek w kontekście pracy. Teoria – empiria – praktyka, Poznań 2009